

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 8 wiecz., w niedziele od 1—2.

WILNECKI PRZESYŁKOWY w Redakcji: Rocznik—12 mk., półrocznik—6 mk., kwartalnik—3 mk., miesięcznik—1 mk. Z przesyłką: Rocznik—14 mk. 40 fen., półrocznik—7 mk. 20 fen., kwartalnik—3 mk. 50 fen., miesięcznik—1 mk. 25 fen. Zmiana adresu—20 fen.

REKLAJMY: Na 4-ej str. za wiersz drobny druk—25 fen., nakreśli—50 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nakreśli i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rukiewskiego, Królewska (Botaniczna) 26 B.

Numer pojedynczo 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Ś. P. Prowizor Bronisław Buyko,

b. pracownik apteki miejskiej w Wilnie,

zmarł 30 bm. opatrzony Sw. Sakramentami w wieku lat 36.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Nowogrodzkiej № 23 nastąpi dziś o g. 4-ej pp. na cmentarz po-Bernardyński. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się tamże w poniedziałek o g. 10 rano. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskane

Żona, Matka i Siostry.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 30 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrii wywiązały się po południu od lasu Houtholst aż do Zandvoorde ożywione walki artylerji, które szczególnie z obu stron Poelcapelle, oraz na północ od Gheluveltu były prowadzone z największą gwałtownością. Nasze oddziały szturmowe wdarły się w pobliżu wybrzeża oraz na poszczególnych odcinkach pola walki do linii nieprzyjacielskich i pochwyliły znaczną ilość Francuzów i Anglików.

Około Armentières, Lens, oraz na południe od Arras, panowała wzmożona działalność ogniowa.

Na polu bitwy około Cambrai Anglicy wczesnym rankiem po gwałtownej działalności ogniowej natarli na nasze pozycje na zachód od Bcurton, lecz zostali odparci z ciężkimi stratami.

Po południu walka ogniowa dosięgła znówu znacznej siły około Inchy i Fontaine.

W okolicy St. Quentin panowała bardziej ożywiona działalność artylerji, niż dni poprzednich.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Przedsięwzięcie naszych lotnych oddziałów na północ od Braye uwięźniało się całkowitem powodzeniem i dostarczyło jeńców. Na obydwóch brzegach Mozy ogień chwilami ożywił się.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

W wielu miejscach, szczególnie w Sundgau, panowała ożywiona działalność Francuzów.

Od 24 go listopada nasi przeciwnicy utracili w walce powietrznej oraz przez zestrzelenie z ziemi 31 aeroplanów oraz 2 balony na uwięzi.

Leutnant Buckler odniósł 30-e z kolei zwycięstwo powietrzne, leutnant Bongartz 25-e, leutnant Boehme 24-e, leutnant Klein zaś 20-e z kolei zwycięstwo powietrzne.

Na Wschodzie, w Macedonji oraz we Włoszech nie było żadnych większych operacji bojowych.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (30 ub. m. wieczor. Urzędowiec).

Na polu walki około Cambrai wywiązały się nowe walki, przebieg których dotąd był dla nas pomyślny.

Z innych frontów nic nowego nie komunikują.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 30 listopada.

FRONT WŁOSKI.

W prowincji Wenecji panował ogień artylerji o zmiennej sile.

Na Wschodzie bez zmian.

ALBANJA.

W nocy na 28 listopada strzelcy z Bosji i Hercegowiny dokonali nad dolnym biegiem Vojusy pomyślnego przedsięwzięcia.

Przedostali się oni przez głęboką na sążeń rzekę, przedarli się przez drugą linię włoską i dostarczyli jeńców oraz liczne przedmioty ryszunku wojennego.

Naczelnik Sztabu generalnego.

BERN (29 ub. m. W. T. B.) — Jak donosi Szwajcarska ag. telegr., Szwajcarska Rada związkowa komunikuje: Komisarz do spraw zagranicznych rządu maksymalistycznego w Petersburgu, Trockij, doręczył przedstawicielom sześciu neutralnych państw europejskich w Petersburgu notę, powiadamiającą o propozycjach,

które zostały uczynione ambasadorom koalicyjnym co do pokoju i zawieszenia broni.

W nocy tej Trockij domaga się urzędowego zakomunikowania propozycji rządowi państw neutralnych.

Posel szwajcarski w Petersburgu po porozumieniu się z pozostałymi posłami neutralnymi poświadczył Trockiemu odbiór noty.

Rada związkowa dowiedziała się dzisiaj o tych informacjach, i postanowiła zażądać dokładniejszych wyjaśnień od swego poselstwa oraz zakomunikowała propozycji, które zostały uczynione ambasadorom koalicyjnym w Petersburgu.

Stosownie do tego Rada związkowa zastrzegła sobie decyzję co do skutków, jakie należy przypisać krokowi Trockiego.

Szwajcaria nie reprezentuje w Rosji niczych obcych interesów i nigdy nie była proszona przez Rosję o reprezentowanie jej interesów wobec państw walczących.

BERLIN (30 ub. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu, że, jak komunikuje z Petersburga gazeta «Morning Post», rząd podał w poniedziałek kontroli wojskowej całą korespondencję listowną, skierowaną do ambasadorów koalicyjnych, przeciwko czemu ci ostatni napróżno protestowali.

BERLIN (30 ub. m. Tel. pryw.) — «Voss. Zeit.» donosi z Genewy, że, jak komunikuje z Petersburga «Petit Journal», również względem b. ministra spraw zagranicznych, Sazonowa, został wydany rozkaz aresztowania, gdyż została znaleziona tajna korespondencja z ambasadą angielską w Petersburgu.

Miejsce pobytu Sazonowa jest nieznanne.

BERN (29 ub. m. W. T. B.) — «Progrés de Lyon» donosi, że sytuacja armji rumuńskiej jest niezwykle trudna, szczególnie wskutek ostatnich wypadków w Rosji. Stanowi ona przedmiot poważnej troski dla aliantów.

BERLIN (30 ub. m. Tel. pryw.) — «Berlin. Lokalanz.» donosi z Kopenhagi, iż w Haparandzie otrzymano wiadomość z Petersburga, że bolszewicy zasekwestrowali w moskiewskim oddziale banku państwa pieniądze w sumie 680 milionów rubli i aresztowali dyrektora.

BERLIN (30 ub. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» komunikuje z Amsterdamu, że, jak mówią w Londynie, tamtejsze sfery miarodajne oczekują ruchów politycznych w Chinach, ponieważ Japonja czyni przygotowania do obsadzenia granicy Mandżurji.

BERN (29 ub. m. W. T. B.) — Prasa francuska nie przedrukowuje publikacji rosyjskich co do tajnych umów, a zamieszcza tylko krótką depeszę, według której Trockij przedsiębrał ich ogłoszenie,

aby dotrzymać swe obietnice, udzielił radzie robotników i żołnierzy.

Pozatem trzeba teraz być otwartym, gdy nastąpiła propozycja zawieszenia broni. Wszystkie traktaty i umowy utraciły swą wartość dla robotników i włościan, którzy posiadają obecnie władzę w swych rękach.

BERLIN (30 ub. m. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» dowiaduje się ze Sztokholmu, iż Trockij 21 listopada zakomunikował radzie robotników, wzmiankując o tajnych umowach, że Tatiszczew i Nieratow dobrowolnie wskazali mu miejsce schowania takowych i oddali mu dokumenty.

BERLIN (30 ub. m. Tel. pryw.) — «Deutsche Tagesztg.» donosi z Bernu, że, według informacji pism zachodnio-szwajcarskich z nad granicy francuskiej, w większości francuskich departamentów pogranicznych w dn. 25 listopada został ogłoszony stan oblężenia.

PARYŻ (28 ub. m. Hawas) — Izba większością 512 głosów przeciwko 2 przyjęła decyzję komisji co do stawienia Malvy przed sąd specjalny.

BERLIN (30 ub. m. Tel. pryw.) — «Deutsche Tagesztg.» donosi z Genewy, że, według informacji pism paryskich, rząd serbski przeniósł się do Salonik.

BERLIN (30 ub. m. Tel. pryw.) — «Deutsche Tagesztg.» donosi z Genewy, że, jak komunikuje «Petit Parisien», władze wojskowe aresztowały w Atenach 150 zwolenników byłego rządu, w tej liczbie urzędników, adwokatów, dziennikarzy i przemysłowców.

Czwartkowe posiedzenie Reichstagu.

BERLIN (29 b. m. W. T. B.) — Prezes, dr. Kaempf, otworzył dzisiejsze posiedzenie Reichstagu o godz. 3 m. 15. Przy stole rady związkowej znajdują się: Kanclerz Rzeszy, hr. Hertling; sekretarze stanu, ministrowie i t. d. Izba jest wypełniona. Trybunary jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia były przepełnione. W loży dworskiej między innymi znajduje się ks. Jan Albrecht Meklenburski.

Pamięć zmarłych w międzyczasie posłów uczczono przez powstanie z miejsc.

Prezes dr. Kaempf wspomina o wielkich powodzeniach naszych wojsk na wyspach zatoki Ryskiej i we Włoszech, oraz o niezłomnym oporze na całym froncie zachodnim (brawa!). To, czego dokazała tam bohaterka odwaga dla ojczyzny było i będzie ponad wszelką miarę (ożywione brawa). Współdziałała z nią naród w kraju. Dowodzi tego powodzenie 7 ej pożyczki wojennej. Dotychczasowego kanclerza Rzeszy, dr. Michaelisa, prezes zaszczyta wyrażeniem wdzięczności za wysokie zalety, które podczas całej swej kariery poświęcał ojczy-

źnie (brawa). Oby działalność hr. Hertlinga była błogosławioną dla ojczyzny (brawa).

Następnie Izba przechodzi do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem są wstępne obrady nad ustaleniem trzeciego dodatku do budżetu Rzeszy na rok rachunkowy 1917.

Głos zabiera hr. Hertling i wygłasza dłuższą mowę programową, której towarzyszą częste oklaski. W mowie tej dotyka hr. Hertling wszystkich bieżących zagadnień sytuacji wewnętrznej i zagranicznej.

Po kilku osobistych uwagach i zobrazowaniu sytuacji wojennej mówi kanclerz Rzeszy przy ożywionym uznaniu ogromnej większości izby o polityce wewnętrznej Rzeszy, wskazując na wniesienie projektu ustawy wyborczej w Prusach, jako krok rządu na drodze społeczno-politycznego ustawodawstwa Niemiec i oświadcza się, wbrew punktowi widzenia koalicji, za nakłonieniem cenzury do liberalnego poglądu na prawo swobodnej wymiany zdań.

«Jednakże pierwszym moim dążeniem jest powstrzymać nadużycia i słuszne skargi, oraz uniknąć ich powrotu. W tym sensie odbyły się już rokowania z odpowiedziami władzami wojskowymi, wynikiem których jest komunikat ministra wojny z dn. 18.11, który liczy się z życzeniami prasy i Reichstagu pod względem zakazu pism i utworzenia ściślejszych stosunków między wydawcami a cenzurą. Mam nadzieję, że z czasem i przy dobrej woli uda się nam wszystkim ustalić możliwy do przyjęcia stan. Dotyczy to również zakresu spraw w związku z ustawą o zgromadzeniach. Chciałbym do wszystkich panów, poważnie i z naciskiem wystosować prośbę: odrzućcie przy mających nastąpić rokowaniach wszelkie różnice zdań. Na wysunięcie różnic partyjnych będzie po wojnie dość czasu».

Po porywającym apelu do jedności na froncie wewnętrznym hr. Hertling mówi o ogólnej sytuacji politycznej w świecie, mniej więcej, co następuje:

«Po wielce szanownych moich poprzednikach na urzędzie przyjąłem cenną spuściznę, mianowicie pielegnowanie przyjaznych uczuć do Austro-Węgier, Turcji i Bułgarii. Przypomina nasze z temi trzema państwami zawarte zostały w rozmaitych czasach. Wspólny dla nich wszystkich jest cel: zrealizowanie narodowych ideałów, gwarancja terytorjalnego statusu posiadania i obrona przed napadem. Odrzuciliśmy doniosłość tego celu zahartowała nasze zdecydowanie w długich, krwawych zapasach i podtrzyma nas do końca walki.

Wierząc naszym sojusznikom, z którymi łącznie prowadziliśmy obronę najświętszych dóbr, z którymi łącznie na polach walki i w kraju dokonaliśmy czynów nieporównanych, wyrażam swą wdzięczność i podziw.

Obecnie jestem w możności, zakomunikowania Reichstagowi ważnej nowiny (ożywione zaciekawienie). (Następuje informacja, zakomunikowana przez nas w numerze wczorajszym «Dziennika» o rosyjskiej propozycji pokojowej: Przep. Red.) Ze szczerem współczuciem śledzimy dalszy rozwój ciężko doświadczanego narodu rosyjskiego. Oby dał nam mu być powrócić wkrótce do normalnych stosunków. Nie żądamy niczego więcej, jak możliwości powrotu do dawnych sąsiedzkich stosunków, szczególnie na terenie gospodarczym (brawo!).

Co się tyczy ziem, należących niegdyś do berła cara, **Polski, Litwy i Kurlandji**, to szanujemy prawo tych narodów na samo-określenie (ożywione brawa.) Oczekujemy, że nadadzą one sobie taką państwową postać, która odpowie ich stosunkom i kierunkowi kultury. Zresztą sprawy te całkowicie są jeszcze niezalatwione.

Wiadomości, które przed niedawnym czasem obiegły prasę, jakoby co do jednego punktu nastąpiło trwałe zalatwienie, uprzędziły fakty.

Inne jest nasze stanowisko wobec Włoch, Francji i Anglii. Od czasu, gdy my i nasi sprzymierzeńcy w odpowiedzi na krok pokojowy Papieża w dn. 1 sierpnia b. r. stanęliśmy na gruncie noty papieskiej, odebrany został grunt bezpodstawnej gadaninie, iż trzeba zniszczyć imperjalizm niemiecki, zagrażający pokojowi narodów (bardzo słusznie!). Odwrotnie wykazało się, gdzie w rzeczywistości szukać należy morderczego dla pokoju imperjalizmu (bardzo słusznie). W mowie swej z d. 28 sierpnia b. r. włoski minister, Sonnino, wyraźnie odrzucił myśl o powszechnym rozbrojeniu (słuchajcie! słuchajcie!).

Powód podany przez niego jest bardzo charakterystyczny. Nie można obyć się bez gotowych wojsk ze względu na wewnętrzne niebezpieczeństwo, a p. Clemenceau w swym cynizmie idzie tak daleko, że z przyszłej pokojowej społeczności ludów, gdzie miejsce siły zbrojnej ma zastąpić prawo, wyraźnie wyklucza Niemcy i Austro-Węgry. Lloyd George wreszcie krótko i zwięźle oświadczył, że celem wojny jest zniszczenie handlu niemieckiego. Wojna musi być prowadzona w dalszym ciągu, dopóki cel ten nie będzie osiągnięty.

Gdzie w rzeczywistości szukać trzeba codziennie przypisywanej nam żądzy podbojów, pokaże w jasnym świetle całemu światu rozpoczęte przez rząd rosyjski ogłoszenie umów tajnych, we właściwym czasie zawartych. (Ożywione uznanie).

Naszym celem wojennym od pierwszego dnia była obrona ojczyzny, nieetykalność naszego terytorjum, wolność i niezawisłość jej życia gospodarczego. Dlatego mogliśmy radośnie powitać głos pokojowy Papieża. Duch, z którego wynikła odpowiedź na notę papieską, jest dziś jeszcze żywy. (Ożywione uznanie). Niech jednak wrogowie ci pozwolą sobie powiedzieć:

Odpowiedź ta nie jest bynajmniej zezwoleniem na złośliwe przedłużanie wojny (burzliwe oklaski).

Za dalszy ciąg straszliwych mordów, za burzenie niezastąpionych dóbr kulturalnych, za leżkomyślnie samo-zniszczenie Europy tylko wrogowie ponoszą odpowiedzialność i oni poniosą również konsekwencje.

Niech pozwoli to sobie powiedzieć przedewszystkiem p. Sonnino. Gdyby władcy Włoch, którzy popchnęli do wojny nieszczęśliwą ludność tego pięknego i przez tysiączne wspomnienia z nami związanego kraju, pochwycili wyciągniętą dłoń pokojową Papieża, nie byłoby straszliwej klęski armji włoskiej ze wszystkimi związanymi z tem skutkami.

Niech posłużą to ich przyjaciółom

za ostrzeżenie i niech wreszcie dadzą posłuch głosowi rozsądku i humanitarności (oklaski).

Kanclerz kończy słowami: Dla nas może być tylko hasło: Czekać! Wytrwać! Przetrzymać! Ufamy Bogu i naszej słusznej sprawie. Ufamy wielkim naszym wodzom, których imiona, wszędzie tam, gdzie zostaną wymiezione, wywołują burzę entuzjazmu. Wierzymy naszym bojownikom na lądzie, morzu i w powietrzu, naszym wojskom strażniczym w Afryce Wschodniej (ożywione brawa!) i ufamy w ducha, oraz w zwycięską siłę naszego narodu w ojczyźnie.

Armja i kraj w zgodnym wytrwaniu osiągną zwycięstwo. Do tego winniście się przyczynić i wy, panowie, i dlatego proszę raz jeszcze o pełną zaufania współpracę (ożywione ponowne brawo i oklaski).

Posel Trimbora (centrum). Jako doradcy w Rzeszy i w Prusach stoją obok nowego kanclerza wybitni przywódcy parlamentarji.

Nominacje te są w ramach pożądanego i przez nas kontaktu między rządem a narodem. Na to, co kanclerz Rzeszy zakomunikował o swych celach najbliższych, zgadzamy się bez zastrzeżeń. Odrzucamy pokój oparty na przymusie i podbojach, ale zarazem i pokój na podstawie zrzeczenia się. Dzisiejsze wywody kanclerza Rzeszy o naszym stosunku do Rosji zyskują sobie nasz radosny i całkowity pokłask. Stanowisko nasze w sprawie reformy wyborczej wynika z dawniejszych niejednokrotnych oświadczeń frakcji centrum.

W stosunku do projektu oczekujemy, że rząd pruski uczyni wszystko w sprawie spełnienia uroczystego królewskiego przyrzeczenia i w sprawie wolnościowego uregulowania pruskiego prawa wyborczego.

Możliwego usunięcia cenzury politycznej i bezpartyjnego stosowania prawa o związkach i stowarzyszeniach dawno już żądaliśmy. Za reformą prawa koalicji w ramach ustaw o stowarzyszeniach występowaliśmy już od lat. Jednogłośnie i bezwzględnie zgadzamy się na dalszy kredyt w wysokości 15 miliardów.

Pos. Scheidemann (soc.) Cieszymy się z wiadomości kanclerza Rzeszy o propozycji pokojowej rządu socjalistycznego w Rosji. I ja wypowiadam naszym wojskom naszą serdeczną wdzięczność (oklaski). Musimy jednak uczynić wszystko, aby im ułatwić położenie i możliwie prędko wojnę zakończyć (oklaski u socjal.) Partyjna samodzielność i niezawisłość naszych stronnictw w najmniejszym stopniu nie jest na szwank narazona. Walka partyjna nie jest naszym celem. Popieramy również inne stronnictwa i rząd, jeśli czynią to, co uważamy za postępek. Pierwszy doradca państwowy winien prowadzić politykę, zrozumiałą przez naród. Zdobyczy demokratycznych podczas ostatniej zmiany rządowej (słuchajcie! słuchajcie!) nie chcemy ani zmniejszać, ani o nich zapominać. Popieramy rząd parlamentarny, ale nie idziemy z nim na wszystko. Przyszły pokój winien być zawarty między narodami (bardzo słusznie).

Nowy kanclerz podkreślił prawo na samo-określenie. Wdzięczni mu jesteśmy za to. Robotnicy niemieccy z radością witają pierwszy krok rządu rosyjskiego i z tęsknotą oczekują dnia, gdy robotnicy Anglii i Francji pójdą po tej samej linii. Zróbmy jednak koniec z cenzurą, stanem obłężenia i prześladowaniem politycznym. Stwórcie swobodę dla prasy! Starajcie się, by pruska reforma wyborcza wkrótce stała się prawem (oklaski u soc.).

Posel Fischbeck (postęp. partja lud.). Uchwalamy żądany kredyt i w ten sposób znowu stwierdzamy niezachwianą wolę ponoszenia wszelkich ofiar, by złamać nieprzyjacielską chęć zniszczenia. Wolność Niemiec i samodzielność, oraz nieetykalność ich granic musi być zagwarantowana. Cieszymy się z powodu komunikatu kanclerza Rzeszy w sprawie nadeszłej z Rosji propozycji pokojowego zbliżenia. W sprawie prawa wyborczego dla Prus oczekujemy, że rząd z całym naciskiem popierać będzie dzieło reformy i zalatwi projekt jeszcze podczas wojny w imię pokoju (brawo!) Przeszarżałe prawo o stanie obłężenia musi zniknąć. Powracającym wojownikom chcemy stworzyć dom pełen swobód.

Pos. Stresemann (nar. lib.). Pozdrawiamy rosyjską propozycję zawieszenia broni. Zniesienie stanu obłężenia i cenzury nie jest konieczne, winny być jednak one zmniejszone do minimum. Oby zapowiedziane izby robotnicze zechciały być narzędnym pokoju. Z programem polityki wewnętrznej kanclerza zgadzamy się. Związek między rządem i przedstawicielstwem narodów winien być możliwie ścisły. Stoimy u końca olbrzymiej walki narodów; potrzeba więc zgody poza frontem. Oto nakaz chwili (brawo).

Pos. hr. Westarp (kons.). Dla osoby obecnego kanclerza Rzeszy mamy najupełniejszą sympatię. Musimy jednak wnieść zastrzeżenia co do wypadków, które doprowadziły do dymisji kanclerza Rzeszy, dr. Michaelisa, i dr. Helffericha. Nowy wicekanclerz v. Payer został zdobyty dla obecnego kanclerza Rzeszy (niepokój). Ma on wyrażać poglądy socjal-demokracji i postępowej partji ludowej. Wobec kanclerza Rzeszy uprawiać będziemy politykę rzeczową. Wyrażamy żal, że wewnętrzno-polityczne wypadki ostatnich czasów, stawiane są w związku — aczkolwiek tylko formalnie — z uchwaleniem kredytów. Rezolucję pokojową i dziś jeszcze uważamy za błąd. Ponowne wyrażanie gotowości do pojednania obecnie nie jest ani możliwe ani pożądane. Naród domaga się innego języka i w kraju i na froncie (ożywione zaprzeczenia na lewicy).

Wypadki w Rosji rozważamy z punktu widzenia, jakie korzyści wynikają z nich dla Niemiec (bardzo słusznie). Musimy się troszczyć o to, by Prusy Wschodnie nie mogły być znowu napadnięte. Bohaterom naszym na froncie chcemy dziękować nie tylko słowami, ale i czynem.

Pos. bar. v. Gamp (frak. niem.) Niemcy zupełnie bez winy do tej wojny zostały wciągnięte, jakże więc można jeszcze mówić o zrzekaniu się (okrzyki wśród soc.) konstatuję więc, że i p. Scheidemann chce zabezpieczyć Niemcy od napaści. Łodzie podwodne wiedzą nas i do zwycięstwa nad Anglią.

Pos. Haase (niezał. soc.) W Rosji lewe skrzydło socjalistów objęło władzę państwową. Jest to akt o historycznym znaczeniu. Carat został obalony przez klasę robotniczą.

Witamy fakt, że propozycja rosyjska uznana została za nadającą się do dyskusji podstawę rokowań. — Mówca oświadcza w końcu. — Nie chcemy pokoju separatywnego, lecz pokoju powszechnego.

Na tem zakończone zostało pierwsze czytanie i nastąpiło zaraz drugie, podczas którego zabiera głos pos. Scheidemann (soc.) Mowa posła Haasego nie przysłużyła się pokojowi. Skoro kanclerz Rzeszy staje na gruncie rezolucji pokojowej i mówi o prawie samo-określenia, to dla posła Ha-

tego nic jeszcze nie znaczy. Sądzę, że jeśli ktoś uprawia szczerą politykę, to musi także innym wierzyć.

Jeszcze jedno przemówienie posła Haasego zakończyło drugie czytanie. Projekt został przyjęty w drugim czytaniu. Izba odracza się do jutra o godz. 12. Interpelacje dotyczące stanu średniego, trzecie czytanie projektów kredytowych. Koniec o godz. 7-ej.

Z konwentu seniorów.

Ag. tel. Wolffa komunikuje, iż w czwartek, 29 listopada, przed zebraniem plenarnym Reichstagu zebrał się na naradę konwent seniorów. Nie została powzięta ostateczna decyzja, czy mają być w sobotę odroczone narady aż do połowy stycznia. Kwestja ta ma być rozstrzygnięta na następnym posiedzeniu konwentu w sobotę rano. Narazie zebrania plenarnego nie będzie, aby dać okazję do porad komisi głównej.

Będą przytem prawdopodobnie rozpatrywane wypadki na wschodzie, zwiększenie żołdu żołnierskiego i rent, jak również kwestje dostaw i stosunków w towarzystwach wojennych.

Nowe tajne dokumenty.

Podajemy poniżej jeszcze kilka ciekawszych z pomiędzy tajnych dokumentów dyplomatycznych, ogłoszonych przez rząd bolszewicki w Rosji. Dokumenty te pochodzą z bieżącego roku, częściowo z czasów przedrewolucyjnych jeszcze, częściowo zaś z czasów rządowania Tereszczenki, jako ministra spraw zagranicznych, przyczem te ostatnie rzucają dużo światła na sytuację w Rosji w ciągu ostatnich miesięcy. Na plan pierwszy należy wysunąć następującą tajną depeszę ówczesnego rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, Pokrowskiego, wysłaną do ambasadora rosyjskiego w Paryżu, Izwołskiego, na kilka tygodni przed wybuchem rewolucji.

«Petersburg, 30 stycznia 1917 r. № 507 (kopja).

Na audjencji najwyższej Doumergue zakomunikował JCM. cesarzowi pragnienie Francji, aby został jej zapewniony zwrot po zakończeniu wojny Alzacji i Lotaryngji, jak również specjalne stanowisko w dolinie rzeki Saar, oraz, aby doprowadzić do oderwania od Niemiec terenów na zachód od Renu, i uregulowania ich tak, aby Ren mógł być w przyszłości trwałą przeszkodą strategiczną przeciwko niemieckiemu natarciu.

Doumergue wypowiedział nadzieję, iż JCMość nie zechce odmówić wypowiedzenia zaraz niezwłocznie zgody na tę propozycję.

JCMość raczył wyrazić swą zgodę, i wskutek tego proszę, aby Doumergue po porozumieniu się ze swym rządem mógł zakomunikować mi propozycję umowy, która na podstawie wymiany not mogłaby być zawartą pomiędzy mną, a ambasadorem francuskim.

Idąc w ten sposób na spotkanie życzeniom naszych sprzymierzeńców, uważam, że jednocześnie muszę uznać nowy punkt widzenia, ten mianowicie, który został wypowiedziany w depeszy z d. 24 lutego 1916 r. za № 948, i w myśl którego przyznajemy Francji i Anglii nieograniczone prawo w kwestji ustalenia zachodnich granic Niemiec i rozliczamy na to, że sprzymierzeńcy ze swej strony przyznać nam zechcą odnośne prawa, dotyczące ustalenia naszej granicy z Niemcami i Austro-Węgrami.

Mającą nastąpić wymiana not w poruszanej przez Doumergue kwestji daje nam wobec tego powód prosić, aby rząd francuski zapewnił nam jednocześnie swą zgodę na otrzymanie przez Rosję swobody działania w kwestji jej granic na zachodzie.

Dokładne dane w tej kwestji zakomunikujemy w swoim czasie gabinetowi paryskiemu.

Dalej pragniemy zapewnić sobie zgodę Francji co do tego, aby po końcu wojny zostały zniesione serwituty, ciążące na wyspach Alandzkich.

Proszę o poinformowanie Brianda o powyższych punktach widzenia, i zadeszowanie o wyniku.»

Dalej zasługuje na uwagę szereg depesz Tereszczenki do posłów rosyjskich w krajach koalicyjnych. Tak więc, w depeszy do ambasadorów, wysłanej po upadku Rygi, Tereszczenko oświadczy, iż wypadek ten wywarł silne wrażenie i podziałał otrzewniająco. Jednocześnie zaznacza on, że nie może pominąć milczeniem tego faktu, iż informacje rządów koalicyjnych, przesyłane do Petersburga, szczególnie dotyczące głosów prasy o wypadkach na froncie rosyjskim, wywierają przykre wrażenie w patriotycznie usposobionych sferach rosyjskich. «Podczas gdy tutaj, mówi Tereszczenko, są czynione wszystkie wysiłki w celu umocnienia decyzji kontynuowania wojny za wszelką cenę, i podczas gdy istnieje w społeczeństwie nastroj, przychylny dla sprzymierzeńców, opinja publiczna wśród aliantów zdaje się jakgdyby odmawiać swego zaufania.

Budzi to tutaj podziw, ponieważ nasza ofensywa lipcowa i wywołana przez nią kontrofensywa pomimo wszelkich niepowodzeń zmusiły Niemców do skoncentrowania na naszym froncie większych sił zbrojnych, niż kiedykolwiek przedtem.

Rząd Kierenskiego dążył do tego, aby przerwać stan faktycznego zawieszenia broni, który umożliwił na wiosnę wrogowi przetrzymanie wojsk z naszego frontu na front francuski, i zamiar ten został całkowicie osiągnięty».

Tereszczenko wyraża w końcu wspomnianej depeszy nadzieję, iż zostaną poczynione kroki w celu podziałania na opinję publiczną w państwach koalicyjnych, przyczem należałoby zaznaczyć, iż w Rosji niema żadnych wahań się co do polityki zewnętrznej, w myśl której wojna musi być prowadzona ze wszystkich sił oraz w całkowitem porozumieniu z koalicją.

W depeszy szyfrowanej z dnia 13 września 1917 roku do ambasadorów rosyjskich w Paryżu, Londynie, Tokio, Waszyngtonie i posła w Sztokholmie, Tereszczenko mówi o przebiegu afery Kornilowa. Konstatuje on pomiędzy innymi, iż afera Kornilowa w znacznym stopniu została wywołana wskutek wzajemnych nieporozumień, spowodowanych przez wystąpienie różnych niendanych i apokryficznych pośredników pomiędzy kwartę główną a rządem.

Co do mianowania Kierenskiego wódcem naczelnym Tereszczenko oświadcza, iż było to potrzebne w celu uspokojenia elementów demokratycznych i żołnierzy. Faktycznym kierownikiem operacji wojennych będzie mianowany szefem sztabu generał Aleksiejew.

W dniu 30 września 1917 roku Tereszczenko depeszował do przedstawicieli Rosji w Paryżu, Rzymie i Londynie, co następuje:

«Z rozmów z tutejszymi ambasadami koalicyjnymi, szczególnie z najszerszym z pomiędzy nich posłem amerykańskim, wnioskuję, iż nasi sprzymierzeńcy na jednej z ostatnich konferencji w Paryżu lub Londynie zdaje się zawarli umowę, dotyczącą podziału pomiędzy sobą tych dziedzin, które w przyszłości mają nam zapewnić poparcie materialne w celu kontynuowania wojny.

Amerykanie podjęli się bodaj uporządkowania naszej komunikacji kolejowej. Kwestja ta ma dla nas nadzwyczajne znaczenie, ponieważ mianowicie kwestje techniczne i materialne

zaczynają przybierać charakter, zagrażający możliwości faktycznego prowadzenia wojny.

Na podstawie tego byłbym skłonny pójść na spotkanie aliantom i wystąpić z inicjatywą co do propozycji, aby przyjęli oni bardziej czynny niż dotąd udział w organizacji naszego przemysłu i naszych linii komunikacyjnych, o ile ze strony aliantów istotnie istnieje gotowość w tym kierunku.

Proszę Pana wobec tego o ostrożne zbadanie gruntu w tym kierunku i zakomunikowanie mi swych wrażeń».

Depesza ministra spraw zagranicznych do ambasadorów rosyjskich w Paryżu, Londynie, Tokio, Waszyngtonie i posła w Sztokholmie informuje o nastroju podczas powstawania parlamentu prowizorycznego, który Tereszczenko uważa za ważną zdobycz. Z jednej strony konstatuje on dużą skłonność do ustępstw ze strony umiarkowanych przywódców socjalistycznych, z drugiej zaś strony zaznacza, że skrajne żywioły będą miały duże powodzenie wśród szerokich mas i w radach robotn. i żołn., których znaczenie jednak, jak sądzi, znacznie się zmniejszy.

Wkrótce potem jednak Tereszczenko sam na sobie doświadczył, iż to ostatnie jego przypuszczenie było mylne.

Dookoła wojny.

Konferencja w Paryżu.

«Lok. Anz.» donosi z Rotterdamu: Konferencja koalicyjna w Paryżu otwarta została w środę pod przewodnictwem Clemenceau. Anglja reprezentowana jest przez Lloyd George'a, Balfoura, Millnera, Geddesa, Jellicoe i gen. Robertsona, Ameryka przez pułk. House, adm. Binsona i gen. Blissa.

Havas donosi z Paryża w dniu 29 listopada: Generał Cadorna przybył tu dzisiaj. Na Quai d'Orsay otwarta została dziś konferencja koalicyjna. W krótkim przemówieniu Clemenceau pozdrowił delegatów i podkreślił doniosłość uchwał, które mają być przyjęte. Następnie delegaci rozpoczęli udział pracy na komisje. Obecna konferencja jest 4-tą paryską. Tym razem jednoczy ona delegatów wszystkich krajów koalicyjnych.

LONDYN (30 ub. m. Reuter.) — Generał Henryk Wilson mianowany został doradcą wojskowym w naczelnej radzie koalicji.

ROSJA.

Komunikacja radjotelegraficzna Petersburg—Berlin.

Reuter donosi w dniu 27-go listopada, że między Petersburgiem a Berlinem nawiązana została komunikacja przy pomocy telegrafu bez drutu.

Rozłam wśród wojsk Kaledina.

BERLIN (30 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» pisze: Według informacji petersburskiej «Prawdy», w armji Kaledina, który postanowił ruszyć przeciwko bolszewikom w Petersburgu, odbyła się krwawa walka, podczas której wiele pułków kozackich stanęło po stronie bolszewików. Pomocznymi niemi a wojskami, które pozostały wierne Kaledinowi, doszło do gorącej bitwy około Kalugi. Kaledin odniósł zwycięstwo, ale zwyciężeni cofnęli się razem z wojskami, które nadciągnęły tymczasem z Petersburga, do Kijowa, gdzie utworzyli pośpiesznie bataljony pomocnicze, i po gwałtownych walkach ulicznych wyrwali znowu miasto z rąk kozaków.

Ucieczka w. ks. Tatjana?

Według pism szwajcarskich, ag. Havasa donosi z Paryża, iż w. ks. Tatjana, druga z kolei córka ex-cesarza, przy pomocy pozornego ślubu uciekła z Syberji. W najbliższej przyszłości ma się ona dostać przez Japonję do Ameryki.

Ze świata.

Zjazd trzech królów skandynawskich.

Ag. tel. Wolffa donosi z Chrystjanji, pod datą 28 bm., że przybyli tam król szwedzki i król duński w towarzystwie swych prezesów ministrów i ministrów spraw zagranicznych. Na dworcu kolejowym zostali oni spotkani przez króla Haakona. Miasto było udekorowane. Wieczorem odbył się w zamku królewskim uroczysty bankiet. Pod datą 29 bm. donosi ag. tel. Wolffa z Chrystjanji, że pertraktacje zostały rozpoczęte o godz. 3-ej po południu przez mowę króla Haakona, poczem zabrał głos król szwedzki, Gustaw, w swem własnym imieniu, jak również w imieniu króla duńskiego. Później królowie opuścili konferencję.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Grudzień, Elżbieta.

Jutro: Babianny.

Pejutrze: Franciszka K.

Wachód słońca—o g. 8 m. 01.

Zachód słońca—o g. 3 m. 37.

Z WILNA.

— Dzisiejszy koncert na „Samopomoc”. Nasze panie, z wiceprezeską Polskiego Komitetu Pań, Karoliną Michałową Mączyńską na czele, czynne od niedzieli przy sprzedaży biletów na rzecz «Samopomocy», postanowiły wytrwać na stanowisku do ostatniej chwili i chociaż już pozostały tylko tańsze miejsca (amfiteatr i balkon) będą dyżurowały dziś jeszcze u «Zielonego» Sztralla od g. 10 do 12-ej, a następnie w «Lutni» (kasa koncertowa).

Przy stoliku u «Zielonego» (od 10—12) będą czynne: Leopoldowa Dłużniewska i Zofja Hrehorowiczówna, zaś w «Lutni» od g. 12—2 Marja Wolska i Alina Naruszewiczówna, od 2—4 Jarosława hr. Kossakowska i Marja Kupściówna, od 4—7 Józefa Kupściówna i od 7—8 Michałowa Mączyńska.

W celu uniknięcia tak niepożądanego w czasach obecnych «karoty» ceny programów, które będą sprzedawane przy wejściu na salę, zostały ustalone jak następuje: program na zwyczajnym, białym papierze—20 fenigów, na lepszym, różowym (dar drukarni Józefa Zawadzkiego)—1 m., na wytworknym (koloru szarego) oraz ręcznie malowanym—2 m. Wobec niskich cen biletów (zwykle—«Lutni»), a nieuniknionych znacznych kosztów organizacyjnych, programy te powinny przyczynić się niemną do kasowego powodzenia koncertu, gdyż oczywiście dzięki tej inowacji chętnych znajdują nabywców.

Proszeni jesteście o zaznaczenie, że nabyty na ten koncert bilet, jako dający prawo powrotu do domu do g. 12-ej w nocy, starannie należy zachować w celu otrzymania w antrakcie, przy kasie, przepustki, bez której bilet nie uprawomocnia do znajdowania się na ulicy po g. 10 i odwrotnie — przepustka bez biletu.

Jeszcze jedno: stosownie do zapowiedzi bilety tak zwane «wejściowe» zarówno na salę jak na balkon, jak to pomyłkowo zaznaczono w afiszach, wcale sprzedawane nie będą. Na dzisiejszy koncert ważne są tylko bilety numerowane. B—i.

— Podwieczorek w klubie Szlacheckim. Gwoli tradycji, odbył się onegdaj, w wigilję św. Andrzeja, w klubie Szlacheckim podwieczorek towarzyski, organizowany przez Polski Komitet Pań. Fortepian, wiolonczela i śpiew bardzo urozmaiciły sympatyczną tradycyjną zabawę.

Honory domu czyniła z iście staropolską gościnnością marszałkowa Bolesława Römerowa, w gronie pań komitetowych, której licznie przybyli zaproszeni goście zawdzięczają ten tak miłe spędzony wieczór. B—i.

— **Z „Lutni“.** Barwna komedia obyczajowa Stanisława Kozłowskiego — **„Reduta“** ukaże się na scenie „Lutni“, jutro, w niedzielę 2 grudnia. W akcie II gim wzruszające opowiadanie starego weterana z czasów napoleońskich, o bitwie pod Somosierrą.

Scena aktu III-go przedstawia salę posiedzeń Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, gdzie się ścierały dwa obozy: zwolenników starego i nowego kierunku w literaturze. W akcie IV ym bałmaskowy, na którym zespół baletowy odtęczył gawotę.

Dziś kasa jest czynną od g. 5—8 wiecz. jutro zaś od g. 12 w poł.

— **Pozary.** Dnia 27 bm. o g. 10 m. 30 rano straż ogniowa została wezwana na ul. Stefana 33 do domu Krewera, gdzie od mocno napalonego pieca zajęła się przyległa ściana, poczem ogień przedostał się na poddasze, grożąc objęciem całego domu. Przybyła straż ogniowa w porę stłumiła ogień.

— Tegoż samego dnia o g. 3 m. 45 wezwano straż ogniową do domu Pimonowa przy ul. Wileńskiej, gdzie z powodu zanieczyszczenia kominów zajęły się sadze. Ogień wkrótce stłumiono. (9)

Zwycięstwa polskie 1831 r.

Wawer — Dembe Wielkie — Iganie.

(Dokończenie).

Zbliża się wieczór, a 6 tys. Polaków, walcząc z przemożnym nieprzyjacielem, przy bezczynności 30 tys. armji sukcesu osiągnąć nie mogą. Wówczas Chrzanowski rzuca myśl przerwania pozycji rosyjskiej przez gwałtowne natarcie kawalerji po stronie; niebezpieczne to przedsięwzięcie, gdyż atakująca kawalerja musiałaby w obliczu nieprzyjaciela przelecieć przez szosę szóstkami i dopiero na tyłach rosyjskich rozwinąć się. Przychyla się do tej myśli wódz naczelny. Podejmuje się prowadzić szarżę osobiście dzielny generał brygady Kazimierz Skarżyński, towarzyszy mu adiutant wodza naczelnego pułkownik Teodor Szydłowski; szarżuje więc: 1- dywizjon 2 pułku strzelców konnych, 2 szwadrony karabinierów pod wodzą Sznajdego, 1-ny dywizjon 2 p. strz. k., pod Dembińskim, 2 szwadrony poznańskie i p. 5-y ułanów ordynacji Zamowskich.

Już Rozen szykował się do spokojnego nocnego marszu, opatrywano mu właśnie lekko raną nogę, gdy rozwinęło się niespodzianie natarcie

jazdy polskiej; przebywszy szosę, Skarżyński ze strzelcami konnymi rusza na prawo, Sznajde z karabinierami na lewo, stojące na trawo od szosy pułki Brzeski i Wileński dostają się do niewoli; Sznajde, udawszy się na lewo, zagarnia 4 działa i bierze do niewoli dowodzącego całem lewem skrzydłem, dowódcę i brygadę 24 dywizji piechoty, gen. majora Lewandowskiego, oraz pułkownika Sokolowa.

Na odsiecz rzuca Rozen pułk ułanów litewskich, którzy odbijają dwa działa i jenerała-jeńca, śpieszą jednak na pomoc Sznajdemu Skarżyński i Dembiński, ułani zostają rozbici i odrzuceni, a ich dowódca pułk. Schindler dostaje się do niewoli, powtórnie wpada do niewoli jen. Lewandowski i Polacy znowu zabierają działa. W zamieszaniu sam Rozen o mało co nie trafia do rąk polskich, a jego ordynans ginie u jego boku; jednocześnie poczyna nacierać piechota polska; Rosjanie cofają się wówczas w nieładzie po bezdrożach, tracąc działa.

W ten sposób użyte do walki z całej armji polskiej de facto tylko 8 bat. i 6 szwad. odniosły świetne zwycięstwo nad znacznie liczniejszym przeciwnikiem; nie wyszukując swej przewagi liczebnej dał Skrzynecki przez to rzeczywiście walczącym w tej bitwie oddziałom możność tem większego odznaczenia się. Z naszych wyższych wojskowych szczególnie się w tym dniu jen. Skarżyński chwalał okrył.

Naogół dzień 31 marca kosztował Rosjan 11 dział, 5 chorągwi i przeszło 10.000 ludzi (około 100 oficerów), zabitych, rannych i jeńców, w tej liczbie samych jeńców 9000, w tem 1 jenerał i wielu sztab oficerów; odcięte zostały dnia tego od sił Rozena liczne oddziały pomniejszych furazerów i kapitułować musiały; nasze straty nie przenosiły 500 ludzi.

Ściganie cofających się Rosjan prowadził hr. Lubieński naogół niezrecznie i nieudolnie; świetny epizod miał tu miejsce, gdy szef sztabu korpusu, Władysław hr. Zamoyski, na czele 3-go szwadronu 4 p. ułanów, rozbiwszy kozaków, naleciał na kolumnę piechoty jen. Briesemanna von Noethinga i zdobył 3 chorągwie 49 i 50 pułków jęgrów; w każdym razie wojska Rozena poniosły w odwrocie znaczne straty, zwłaszcza 25 dywizja piechoty, która mało poprzedło uciekła. Cały korpus strasznie się zdemoralizował.

Wykonanie pierwszej połowy planu Prądyńskiego powiodło się, należało teraz atakować Dybicz, lecz Skrzynecki nie mógł się na to zde-

cydować, a Dybicz tymczasem rozpoznał ruch odwrotowy ku Siedlcom.

Wówczas Prądyński podaje nowy projekt: energicznego pościgu Rozena, dobicia go, zdobycia Siedlec, marszu na Brześć, co oddzieliłoby Dybicza od Litwy i gwardji i dało Polakom możność przeniesienia teatru wojny do prowincji zabranych.

Zarówno armja Dybicza, jak i Skrzyneckiego wykonywują teraz różne ruchy; w tym czasie powodzenie znowu towarzyszy Polakom; w szeregu drobnych rozpraw (pod Górnem, pod Domanicami i in.), zostają rozbite części pułków rosyjskich: Olwio-polskiego huzarów, Tyraspolskiego konnych strzelców i in., i w ręce polskie wpada znowu około 1000 jeńców.

Ostatniem wielkiem zwycięstwem polskiem w tym okresie wojny była bitwa pod Iganiami, stoczona 10 kwietnia.

Silna pozycja rosyjska pod tą wsią broniła dostępu do Siedlec, dokąd dążył od Łukowa feldmarszałek Dybicz; pozycja ta zabezpieczona była rzeką Muchawcem z wysoką groblą i mostem na niej; grobla ta była jedyną drogą odwrotu dla arjergardów rosyjskich, pozostawionych w sile 6000 l. nad rzeką Kostrzyniem, i należało utrzymać tę groblę Rosjanom do przybycia tych arjergardów coute coute. W ostatniej chwili Rozen wzmocniony był oddziałami z innych korpusów.

Ruch armji polskiej, mający na celu zdobycie tej pozycji, był dość skomplikowany; główne uderzenie miał zadać Prądyński z 11.000 korpusem; miały nadejść w tym czasie i większe siły pod Skrzyneckim z lewej strony. Ruchom tym towarzyszyły operacje innych oddziałów, po części jako demonstracja, po części dla osłonięcia przed Dybiczem.

W bitwie pod Iganiami główne siły rosyjskie stały za Muchawcem z silną artylerją, część zaś przed rzeką we wsi Iganie i około niej. Ogółem mieli Gejsmer i Rozen 14 tys. ludzi i 6 tys. będących w marszu od Kostrzyna.

Faktycznie miał Prądyński pod sobą pod Iganiami zaledwie 7 tys. ludzi. Przed samą bitwą zaczęły nadchodzić rosyjskie oddziały arjergardowe; zajmowały one lewy brzeg Muchawca, broniąc przyczółka.

Po niejakiem wahaniu wysłał Prądyński do ataku kolumnę Węgierską, która mimo ognia artylerji rosyjskiej z za Muchawca i od Igan zajmując część wsi Iganie i zdobywając 2 działa. Rozen, widząc pozycję przyczółkową zagrożoną, wysłał do ataku

pułki 13 i 14 jęgrów, t. zw. «Iwów warneńskich», okrytych sławą w wojnie r. 1828; przebiegłszy groblę, nacierają oni na Węgierskiego, stanowiącego prawe skrzydło polskie i zmuszają go do odwrotu; jednocześnie ukazują się kolumny gen. Faeyzy z nad Kostrzyna, a z za Muchawca gotuje się atak grenadierów rosyjskich; nie traci Prądyński głowy i na czele lewego skrzydła rusza pędem ku grobli; biegną i jęgrzy, nie chcąc dać się odciąć, lecz tylko nieznacznej ich części udaje się wycofać za groblę; kolumna ich łamie się i większość po uporczywej walce składa oręż; dowódca 13 p. jęgrów, pułkownik Bezsonow, ginie od bagnatów polskich; również i kolumna gen. Faeyzy nie widzi sposobu wyjścia z krytycznego położenia; pułki piechoty wołyńskiej i miński zmuszone są złożyć broń. Nieznaczna zaledwie część Rosjan, będących na tym brzegu Muchawca, ratuje się manowcami i przez błota; wielu przytem utoneło.

Zdaniem Prądyńskiego nadejście na tę chwilę kolumny Skrzyneckiego umożliwiłoby natychmiastowe sforsowanie Muchawca. Późno dopiero nadszedł wreszcie Skrzynecki, lecz o przejściu Muchawca i zdobywaniu Siedlec słyszeć nie chciał; tymczasem operacja ta bynajmniej na niepowodzenie skazaną nie była i byłaby wynagrodzoną przez zdobycie 96 dział nieprzyjacielskich, złożonych w Siedlcach.

Nazajutrz po bitwie Skrzynecki cofnął swą armję do Kałuszyna, a 12 kwietnia zajął Siedlce Dybicz; wszystkie nasze triumfy poszły na marne.

Pod Iganiami stracili Rosjanie 3000 jeńców, 3 działa, 2 sztandary, zabitych mieli około 1500. Polskie wojsko straciło 400 l.; najdotkliwszą była strata dzielnego Karskiego, podpułkownika 8 p. p. linj., poległego w ataku na Iganie.

Bitwa pod Iganiami okryła chwałą dowodzącego naszym korpusem, Prądyńskiego; jedyna to była bitwa w której piastował on naczelne dowództwo; złożył on pod Iganiami dowody, że był nie tylko gabinetowym strategiem, ale umiał być dzielnym i w ogniu. Prócz wymienionych odznaczył się tu również słynny artylerzysta Bem.

Mimo tego, że trzy wielkie bitwy pomienione nie wydały znacznych wyników i na ogólny przebieg kampanji wpływu decydującego nie wywarły, stanowią one niemniej piękne wspomnienie z naszych dziejów wojskowych i zasługują na to, aby je wznówić w pamięci.

A. Jodziewicz.

KINEMATOGRAF

Od 1—4 grudnia 1917 r.

„Helios“

Róg Wileńskiej i S-to Jerskiej.

Kronika tygodniowa, aktualne—z natury.
„Dziewica Orleańska“,

wspaniały obraz historyczny w 4-ch częściach.

„Pierwsza miłość Frica“, komedia w 3-ch częściach.

Początek: w sobotę i niedzielę o godz. 1-ej, w resztę dni o godz. 3 ej.

Koniec o godz. 11-ej wiecz.

KINEMATOGRAF

„LUX“

S-to Jerska Nr. 11.

Właściciel J. Krubicz.

Z powodu nadzwyczajnego powodzenia, jakim cieszy się ta niebywała życiowa tragedia i z powodu tego, że podobny obraz rzadko się zdaża na ekranie kinematograficznym, dyrekcja na prośby Szanownej Publiczności wystawia go jeszcze tylko na trzy dni, t. j. 30 bm., 1 i 2 grudnia. Najpiękniejsze dzieło sztuki kinematograficznej.

PIEŚŃ ŻYCIA, nieporównana w treści i wykonaniu wielka tragedia życiowa w 6-ciu częściach z prologiem, w roli głównej **wszehwiatowej sławy tragik ALWIN NEUSS**. 1) Prolog—za murami klasztoru; 2) Pierwsza przygoda; 3) Wielki talent; 4) Tragedja podczas koncertu; 5) Mimowolne zabójstwo; 6) Po 20-tu latach.

Nad program **KOMICZNE**.

Napisy na obrazach po polsku.

KINEMATOGRAF

„MINIATURA“

S-to Jerska 7.

1-szy raz w Wilnie.

„Tajemnica zegara“,

sensacyjny dramat współczesny w 5 aktach w wykonaniu pierwszorzędnych artystów wiedeńskich.

„Patentowany kufer“,

arcyzabawna farsa w 3-ch aktach w wykonaniu artystów wiedeńskich. W głównej roli Leo Peukart.

Napisy na obrazach polskie.

W sobotę i niedzielę od g. 1—4 ceny niższe, od 30 f.

1-szy raz w Wilnie.

Kupuję
futrzone rzeczy, dywany, instrumenty muzyczne i starożytności. Magazyn Szwarcza; Wielka 47. 181

Potrzebne

są do gospodarstwa na wieś, wozy i bryczka. Wiadomość: ul. S-toj Anny № 1. Potrzebny stelmach na wieś. Hr. Lubieński. 184

Boczek, Słoninę, Sadło, Marmolade, Cebule oraz Grzyby suszone.

poleca

Sklep Miejski, Wileńska 15.

Kupię

niedrogo jedną dębową szafę do bielizny. Oferty składać w administracji «Dzien. Wil.» pod Kasernenverwaltung II Bataillon Rekr. Dep. d. X Armee. 185

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.